

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. dla odbiorców pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Główny urząd redakcyjny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP "KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO" II ALEJA 28.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. w tabeli i ogłoszenia 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobną ogłoszenia: słowo tytulowe 25 gr. każdy drugi wiersz 15 gr. Najniższe ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent. Ogłoszenia zagrańczone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skończone fastyżynie i Miłośnicy o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabaty.

Nr 71.

Częstochowa, piątek 29 marca 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Premjer Węgier u Mussoliniego.

Nowe naruszenie neutralności Danji.

Sytuacja wewnętrzna we Francji pogorszyła się.

Moskwa, 28 marca. — Prasa sowiecka w swoich komentarzach do zmiany gabinetu we Francji podkreśla, że kryzys został wprowadzony wywołany zawarciem pokoju między Finlandją i Rosją sowiecką, jednak dojrzał on już oddawna, a to na skutek niepowodzeń polityki zagranicznej i akcji wojennej mocarstw zachodnich, jak również w wyniku zaostrzenia stosunków wewnętrzno-politycznych we Francji.

Gabinet Daladier'a ma ten wadliwy charakter, że przygotował wojnę i nieczestnie w jej zorganizowaniu. W dziedzinie wewnętrzno-politycznej charakteryzują go aresztowania, rewizje domowe i prześladowanie tych wszystkich, którzy zajęli stanowisko przeciwne na poziom życiowy, niemowlę do utrzymania na dłuższą metę, niestanowiące podwyższenie podatków, likwidacja demokratycznych swobód oraz zniszczenie zdobyczy socjalnych.

Nowy gabinet Reynauda dowodzi, że wstawy rządzące we Francji na skutek powszechnych nastrojów boją się uciec do otwartego dyktatorstwa wojskowej, natomiast wybierać pośrednik przez powołanie rządu „jednoczenia narodowego”, przy czym socjaliści mieliby za zadanie okłamywanie mas ludowych. W każdym razie kryzys gabinetowy wykazuje, że sytuacja wewnętrzna Francji jest niesłychanie napięta i pod żadnym względem nie zdradza tę siły moralnej, jaka jest konieczna w okresie wojennym.

Pod tytułem „Pierwsze fiasko rządu Reynauda” omawia „Prawda” nikły wynik głosowania nad deklaracją rządową Reynauda w Izbie francuskiej. Wyтік tego głosowania — pisze dziennik moskiewski — możnaby słusznie nazwać polickim, jaki nowy rząd otrzymał natychmiast po objęciu władzy. Ustęp deklaracji rządowej gabinetu Reynauda, stwierdzający, że wojna będzie prowadzona aż do zwycięskiego końca” oraz, że „wojna przeciwko zdrajcom wewnętrznym w kraju będzie prowadzona w dalszym ciągu” nie o-

znaczają nic innego, jak tylko dalsze pogorszenie ogólnej sytuacji Francji, dalsze zaostrzenie teroru, samowoli i gwałtu. Degradacja rządowa nie zapowiada ponad-

to netylko żadnego polepszenia stosunków wobec Unji Sowieców, ale przeciwnie zawiąra nawet bezpośrednie ataki przeciw Rosji sowieckiej. (p.)

Mr. Teleky u Mussoliniego.

Serdcezny ten rozmowy. — Współpraca włosko-węg. uzgodniona z Niemcami

Rzym, 28 marca. — Wizyta premiera Węgier hr. Teleky w Rzymie doszła do punktu kulminacyjnego podczas przyjęcia gościa węgierskiego przez Mussoliniego.

Wódz narodu włoskiego przyjął hr. Teleky we wtorek o godz. 6 popołudniu. Tak wiec podróży premiera Węgier, która nosi charakter zupełnie prywatny, dała mu jednak sposobność do przeprowadzenia ważnych rozmów politycznych, które niewątpliwie będą miały duży wpływ na politykę węgierską w przyszłości. Pozwalały już o tem mniemać rozmowy weneckie hr. Csaky z ministrem spraw zagranicznych Włoch, oraz wczorajsza rozmowa hr. Teleky z hr. Ciano.

Na audjencji hr. Teleky u Mussoliniego byli również obecni minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano i poseł Węgier przy Kwirynale Villani. Po audjencji wydano komunikat nrzdowy, w którym w następujący sposób omówiono sprawę: „W serdecznej rozmowie postanowiono kontynuować po wzajemnej współpracy między obydwoma krajami na podstawie

istniejącego od 13 lat a wypróbowanego przez wiele wydarzeń paktu przyjaźni. Przyjaźń ta zgadza się całkowicie z kontaktami włosko-niemieckimi oraz niemiecko-węgierskimi, jak również z układem stosunków między Włochami a Jugosławiją. Rządy obydwóch krajów postanowiły kontynuować w obecnych warunkach swoją akcję do zabezpieczenia pokoju w basenie Dunaju i na Bałkanach”.

Po zakończeniu rozmowy z Mussolinim premier Węgier udzielił wywiadu przedstawicielowi dziennika „Tribuna”, w którym wystąpił zdecydowanie przeciwko wszelkim pogłoskom, zmerząjącym do nadania wzywie hr. Teleky w Rzymie charakteru nadzwyczajności. Premier węgierski narady są zupełnie zbyteczne wobec faktu, że stosunki łączące Węgry z Włochami. Chodziło tylko i wyłącznie o wymianę zdań, których użyteczność jest oczywista wobec doniosłych wydarzeń ostatniej doby.

Co się tyczy samych Węgier, to Węgry.

oceniają poważną historyczną doniosłość sytuacji, zajmują stanowisko wyciekające, które dostosowane jest do obecnych konieczności europejskich. Im mniej polemik, tem lepiej. Z tego też powodu polityk węgierski wzbierał się omawiać stan obecnych stosunków między Węgrami a Rumunją. Stosunki z Jugosławiją są dobre i stale się poprawiają. Co do Turcji — to niema zbyt wiele do omawiania. Także i nowa granica rosyjsko-węgierska nie stwarza żadnych nadzwyczajności. Nie byłoby żadnych konfliktów a stosunki są zupełnie poprawne.

Generalny Gubernator dr Frank doktorem h. c.

Kraków, 28 marca. — Generalny sekretarz król. włoskiego ministerstwa sprawiedliwości Eksc. hr. Possombrone zawiadomił Generalnego Gubernatora, ministra dr Franka o uadaniu mu tytułu doktora honoris causa uniwersytetu w Modenie.

W czasie uroczystego aktu w auli akademii prawa niemieckiego w dniu 7 kwietnia hr. otrzymał min. Frank dyplom doktora honorowego z rąk rektora uniwersytetu w Modenie prof. Ruggero Balli i dziekana wydziału prawnego prof. Roberto M. nessori.

Conajmniej sześć samolotów zestrzelono koło wyspy Sylt.

Berlin, 28 marca. — Jak komunikują dodatkowo z miarodajnego źródła, w związku z angielskim atakiem lotniczym na wyspę Sylt, który stał się światową kompromitacją Wielkiej Brytanji, w ciągu ostatnich dni fałt wyrzuciły ponownie na wyspę północno-frzyzjskie cista i sześć samolotów angielskich.

Sześć samolotów z trzech maszyn, których upadek w czasie ataku brytyjskiego na Sylt z powodu ciemności dotychczas nie został zauważony. Już w nocy z 19 na 20 marca niemiecka artyleria przeciwlotnicza na Sylt stwierdziła u licznych angielskich samolotów poważne uszkodzenia, jednak w pierwszej chwili była w stanie zameldować tylko trzy zaobserwowane ponad wszelką wątpliwość zestrzelenia maszyn nieprzyjacielskich. Dotychczas stwierdzone straty ogólne floty powietrznej angielskiej w czasie ataku na Sylt podwyższyły się więc do sześciu samolotów.

Należy przyjąć za pewne, że wskutek silnych uszkodzeń także dalsze samoloty angielskie uległy zniszczeniu. (p.)

Zgon premiera Nowej Zelandji.

Amsterdam, 28 marca. — Jak donoszą z Londynu, w Wellington zmarł prezes rady ministrów Nowej Zelandji Sagage.

Lotnik brytyjski ostrzeliwał grupę duńskich myśliwych.

Nowe naruszenie neutralności Danji.

Kopenhaga, 28 marca. — W sobotę ok. godz. 16 lotnik angielski nadleciał nad wybrzeże jutuńskie i z bardzo niewielkiej wysokości nad wybrzeżem morakim kolo Nymide Gab ostrzeliwał grupę z karabinu maszynowego do grup 5 osób cywilnych. Osoby te odhwały właśnie wycieczkę myśliwską.

Tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności należy zawniedzieć, że nikt nie został trafiony kulami lotnika angielskiego. (p.)

Akcja wywiadowcza na froncie zachodnim.



Skutkiem roztopów wiosennych warunki działań wojennych na froncie zachodnim stały się bardzo trudne. Mimo to żołnierze dzień w dzień przeprowadzają wywiady na przedpolu, czuwając, aby nieprzyjaciel nie mógł przedsięwziąć jakiejś akcji. Na zdjęciu widoczni żołnierze niemieccy, patrolujący teren. Na drugim planie opuszczone schron francuski.

Zestrzelono francuski samolot myśliwski w walce powietrznej.

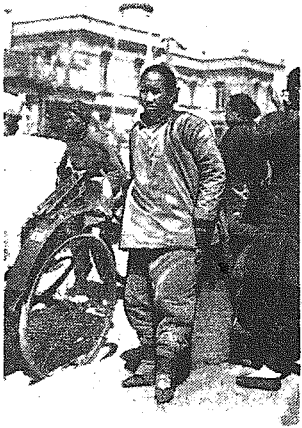
Berlin, 28 marca. — Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim nie zanotowano żadnych szczególnych wydarzeń.

W okolicy Saarbrücken doszło do walki powietrznej między niemieckimi aparatami myśliwskimi typu „Messerschmitt” a francuskimi samolotami myśliwskimi typu „Morane”, w czasie której został zestrzelony jeden samolot nieprzyjacielski.

W nocy z 24 na 25 marca br. podjęły niemieckie siły powietrzne kilka skutecznych lotów wywiadowczych nad północną i zachodnią Francją nie napotykając na opór. W tym samym czasie samoloty nieprzyjacielskie nadleciały nad teren Niemiec północnych i południowo-zachodnich, przyczem częściowo w czasie wlotu, częściowo w czasie odlotu naruszyły wielokrotnie teryty suwerenne holenderskie, belgijskie, luksemburskie i szwajcarskie.

Kilka uwag o nowoczesnej Chince.



Typowa Chinka z Pekinu.

Kraków, w marcu.

Przeciętne wiadomości nasze o kobiecie chińskiej streścić można w zdaniu: znieszczone bandażami nogi, podrzędne stanowisko w rodzinie i w społeczeństwie oraz uważanie za dopust Boży urodziny córki.

Wszelkie bowiem rewolucje zbrojne, naziżdy i zmiany, jakie w ostatnich czasach zachodzą w Chinach, zajmowały nas z politycznego punktu widzenia i układu stosunków międzynarodowych, choć one to właśnie przekształciły kobietę chińską tak radykalnie, iż przytoczone o niej zdanie należy już dziś bezpowrotnie do legendy. Zapewne, że w jakiejś oddalonej wiosce, gdzie świat zabity deskami, i teraz jeszcze młoda dziewczyna nie wychodzi poza koło rodzinne: gotuje, sprząta, pracuje w polu, haftuje, nie rozporządza niczem, nawet swoją osobą, a

meza widzi po raz pierwszy dopiero w dniu ślubu,

przeniesiona do jego domu w lektyce, zasłoniętej purpurowymi firankami. Żyje tak, jak jej babka i prababka. Lecz już jako żona i matka, choćby córka tylko, nie była pogardzana, jak to nam się zdaje. Oceca jej stanowiska zależy tylko od punktu widzenia, tak, jak do niedawna oceniana była w Europie praca domowa każdej kobiety.

Natomiast tam, dokąd dotarły już nowe prądy, warunki bytu kobiecego zmieniły się radykalnie. Z chwila powstania fabryki, tkalni, przedziałni, przetwórci tytoniu lub innego warsztatu, wymagającego większej ilości rąk roboczych, kobieta poniekąd zmuszona była wyjść z domu, jako siła tania, często zreczniejsza i solidniejsza. Teraz, rozporządzając własnymi pieniędzmi, automatycznie już zdobywa swobodę ruchów i prawo decyzji w sprawach osobistych. Stanowisko jej w rodzinie nabiera nowych walorów; jest przeciwko współzycielką i czuje, że cęna jej w oczach przysięgłego meza wzrosła. Dalsza korzyścią tej przemiany jest możność kształcenia się, przywilej dla dziecka oddalonej i cichej wsi zupełnie niedostępny. To też z zachłannością stara się o przywileju tego skurczyć.

Dziewczęta z fabryk i warsztatów tłumnie śpieszą poza długim dniem pracy, a więc w godzinach bardzo wczesnego ranka, lub późnego wieczora do prowizorycznych szkół, zakładanych przez stowarzyszenia prywatne. Przystajają sobie tu przedewszystkiem pierwsze tysiąc znaków pisańskich chińskiego a, b, c. A że do nauki nie służą obecnie, jak dotychczas, dzieła klasyków, lecz zupełnie nowoczesne podręczniki szkolne, których treść odpowiada współczesnym zainteresowaniom, więc wraz z nauką czy-

tania i pisanja zdobywają uczennice najkonieczniejsze wiadomości o swej ojczyźnie, o państwach zachodnich, z dziedzin polityki międzynarodowej, nauk przyrodniczych itp.

Umysłowość tych dziewcząt przekracza granice zainteresowań osobistych i zbliża się do szerokiego nurtu życia. Ten przełom przeżywa każda kobieta, która z ciasnego obrebu domu rodzinnego, z dobrej woli czy pod przymusem, znalazła się w kręgu pracy zawodowej; pielęgniarka, pani sklepowa, urzędniczka itp. Zrozumiała jest rzecz, że

gwałtowna zmiana warunków

przeniosła odrazu kobietę chińską w zupełnie obcy i nieznan jej świat. Kobieta każdej sfery, od najniższej do najwyższej, od robotnicy do uczonej i damy wielkiego świata musi przedewszystkiem przemoć kulturowaną od pokoleń nieśmiałości, spotykając się z mężczyzną, który nagle stał się jej kolegą. Nie wie, jak nętosunkować się do kobiet-koleżanek. Ani matka, ani żądna z ciótek, nie mogły służyć tu radą, czy wskazówką „bowiem świat taki, w jakim się znalazły, nawet w marzeniach starszego pokolenia nie powstał. Każdy moment przynosi jakąś zmianę. Pytanie, jak postąpić, trzyma w silnem napięciu duchowość i z kłopotliwej sytuacji rodzi się serdeczna koleżeńskość i solidarność. Oparciem jest wielka kultura narodu, zbliżająca poszczególne warstwy tak dalece, iż sami pochodzenie nie gra prawie roli. Decyduje głównie osobista wartość.

Dla kobiet, które nie zatracały siebie w kieracie pracy zarobkowej, wyjście poza dom stwarza możliwości zaspokojenia i rozwoju, talentu, pragnień i wybitnych



Typ młodej Chinki.



Chinka w stroju narodowym.

zdolności. Tysiące kobiet chińskich posiada już wykształcenie uniwersyteckie, pracując owocnie na stanowiskach munej lub więcej kierowniczych, stwarzając nowe placówki, biorąc czynny udział w życiu społecznym i politycznym, zaś cały dział opieki społecznej i ratownictwa stał się prawie wyłącznie ich domeną.

Kobiata chińska zawsze odznaczała się wyrafinowanym smakiem i elegancją.

Dla damy wieg światowej nowy układ życia najmniej stwarzał trudności. Z wdziękiem nosiła toalety wykwitne, radując czarem i wdziękiem w sali balowej. Ale i ona nie raz znajdując się nagle w sytuacji, którą opanować musiała błyskawiczną decyzją, kosztując posmak i oroku nowości. I dla niej bowiem rozszerzyły się ramy domów i ona wkroczyła na szeroką arenę.

Niestety, te radykalne zmiany nie pozostały bez wpływu na życie rodzinne. Nieobecność żony i matki odbiła się na nim fatalnie, i tak, jak gdzieindziej i tu mówi się o kryzysie rodziny i małżeństwa. Przewrót był zbyt gwałtowny, przyszedł zbyt szybko i w tak bliskim sąsiedztwie, jakim jest małżeństwo, powoduje liczne bolesne konflikty. Młodzieniec, który zdobył wykształcenie zagranicą, szuka często żony, wychowanej „w dawnych dobrych zasadach” dopiero poylec małżeńskie wykażę, w jakim stopniu tradycyjność utrudnia lub ułatwia życie w nowych warunkach, albo i samo nieraz zrozumienie się małżonków. Niestety jakże często różnica zapatowań i pojęć przetwarza się w bolesny dramat.

Teatr indyjski — ziemia nieznaną.

Kraków, w marcu.

Co my właściwie wiemy o teatrze indyjskim?

Gdy nas zagadnie ktoś znieścaka, powiemy „Sakuntala” i... na tem zwyczajnie konuie.

Bo też teatr indyjski wywarł na Zachód wpływ bardzo nieznan, znikomy wprost. Kiedy w r. 1791 Jerzy Forster przełożył „Sakuntalę” na język niemiecki, obudził się chwilowy zachwyt tu i ówdzie. Szczególnie Goethe dał wyraz temu zachwytowi, może nawet przesadny, gdy pisał:

„Chcesz mieć kwiaty wiosny, owoce jęieni? Pragniesz tego, co zachwyca i porwa, tego, co nasycia i karmi? Chcesz mieć niebo i ziemię — w jednym słowie!... Mówię: „Sakuntala” i wszystko jest w tem słowie!”

Wyraźne reminiscencje ze „Sakuntali” stwierdzały krytycy we „Pauście” („Vorspiel auf dem Theater”).

Może jeszcze dalały się odszukać jakie reminiscencje. Owszem. Ale — o przeszło tysiącletnim dorobku sceny indyjskiej wiemy — naogół — tak mało, jak może o żadnym innym bilansie pracy teatralnej narodu.

To też nie dziw, że wielbiciele teatru i entuzjaści Indji (choćby tylko z lektury...) zainteresują się małą notatką o ukazaniu się poważnego dzieła angielskiego „O teatrze indyjskim”, które właśnie ukazało się na półkach księgarskich. Autorem tego dzieła jest prof. Vajnik.

Jak się dowiadujemy z dzieła prof. Vaj-

nika, stare klasyczne dramaty indyjskie ustąpiły już przeważnie z desk teatrow indyjskich, pozostając — nadal — arcydziełami, a lektura. Miejsce tych dramatów zajęły sztuki ludowe o bardzo bogatej kanwie elementów twórczych. Elementy te — podobnie zresztą jak w dramatach greckich — opłatają się postaciach bohaterów.

Przeciętnie trwają przedstawienia indyjskie około trzech godzin. Często jednak przeciągają się do czterech a nawet pięciu godzin. Celem uchylecia znudzenia widzów, wprowadza się „wkładki” komiczne, śpiewy i... tańce.

Wykonawcami są trupy wędrowne, zwane: „latras”, cieszące się do ostatnich czasów wielką popularnością, dopóki wszechwładny film nie począł zwycięsko tonkować w walce o zdobycie mas i tam — w dalekich Indjach.

Teatr ludowy w Indjach nie ma jednolitej formy konstruktywnej. Z różnych jego odmian najważniejsze są: Urdu, Bengali, Marathi.

Pomiędzy sceną popularną, a teatrem dla wykształconych jest dystans, i bardzo ściśle (a nawet: surowo!) zakreślony. W teatrze dla wykształconych zjawiają się — oczywiście — dzieła ze Zachodu, najwięcej: Ibsen i Shaw.

Ciekawym jest stosunek autorów do teatru indyjskiego. Np. kierownik teatru „Urdu” „najmniejszego autora (któremu płaci stała pensja) zwa nego tam „kavi”. Autor zobowiązuje się o mowa (specjalną) do dostarczenia do pół

roku nowej sztuki dla teatru, który staje się jej bezwzględny właścicielem, rezerwując sobie wszelkie prawa do niej.

W teatrach „Bengali” i „Marathi” autorowie nie są tak skrupowani jak w teatrach „Urdu”, gdzie są — w pewnym znaczeniu — gleba adscripti.

We wszystkich teatrach indyjskich stosuje się system: stałego repertuaru.

Naogół zachował się też — w Indjach — po dzień dzisiejszy zwyczaj, tradycja przekazywania, że role kobiece odzwierają mężczyźni. Od tej reguły uznaje się tam jednak odcylenia i np. Bombay może się pochwycić wydaniem kilku sławnych i utalentowanych aktorek.

Panowanie angielskie przyniosło ze sobą do Indji: Szekspira. I trzeba przyznać — stwierdza prof. Vajnik — że ekspresja dramatyczna Shakespeare’a i bogactwo akcji w jego dziełach trafiły do gustu widza indyjskiego.

Oczywiście — oryginał szekspirowski przeszedł nieraz mniej lub więcej rażącą operację na terenie indyjskim. Wenecja np. jest tam „Venipur”, — na początku „Hamleta” widzimy księcia przy pałacach się zwlokach ojca, z płomieni wyłania się duch. — Ojciec Lorenzo w „Romeo i Julja” jest faktorem, który wyjaśnia Julji, że została ukąszona przez weża i powinna poddać się pewnym przepisom rytualnym w świątyni, obowiązującym po ukąszeniu, — zakochany Falstaff spotyka się z wesolymi niewiastami z Windsoru nie w lesie, ale w wielkiej świątyni Pluggeswara itd., itd.

Tagore usiłował wskrzesić dawny klasyczny dramat indyjski.

Nowsi autorowie: Girishchandra, Gosh, Dwjendralal Ray i t. obrali inną drogę, mianowicie łączą technikę starego klasycznego dramatu z wartościami zaczerpniętymi z Szekspira. I należy stwierdzić, że próby, poczynione przez tych właśnie (nowszych) autorów, spotkały się w Indjach z powszechnym aplauzem.

Ostatnie lata przyniosły wysięg konkurencji pomiędzy „białą ścianą” (filmem) a sceną teatralną w Indjach — na wielką skalę. H.W.

WESOLY KACIK.

OJ CI MĘCZYŹNI!

- Na mężczyznach nie można polegać.
- Jaki?
- Wezorał napisałam do Karola, że wypraszam sobie pisanie dalszych listów od niego.
- ?
- I ani słowem nie odpowiedział.

W APTECE NA PODHAŁU.

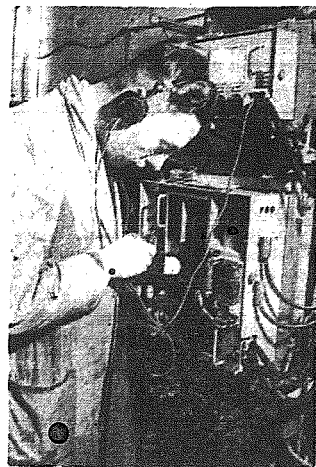
Do apteki w pewnej miejscowości na Podhalu zgłasza się gazda ze sąsiedniej wsi i prosi o lekarstwo. Ponieważ danego środka używa medycyna i weterynaryja, przeto aptekarz pyta:

— A dla kogóż to? Dla człowieka czy dla bydła?

Gazda podrapał się za uchem, pomyślał chwilę, splunął w kąt i rzekł:

- Ani dla człowieka, ani dla bydła.
- W takim razie dla kogo? — pyta aptekarz zaciekawiony.
- Dla mojej baby... — odpowiada gazda najspokojniej w świecie.

Radjo na usługach lotnictwa.



Podczas lotów wywiadowczych czy też akcji bojowej samolotów ważną rolę odgrywa połączenie radiowe z lotniskiem macierzystym każdego samolotu, które informuje pilota nietylko o jego zadaniach, ale także o losach innych samolotów, niebezpieczeństwie itd. Dlatego też urządzenie radiowym każdego samolotu należy do siebie uważać. Na zdjęciu widny jest jeden z specjalistów, przeprowadza badanie aparatu radiowego na pokładzie samolotu niemieckiego.



Stopa Chinki, znieszczone skutkiem małego obuwia.